

## 09. CZŁOWIEK I NIEBO

### RÓŻNE POJMOWANIA NIEBA

Życie wieczne zazwyczaj kojarzy się z życiem w niebie. Jednak słowo „niebo” ma w Biblii różne znaczenia. • „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię” (Rdz 1,1) – czyli cały wszechświat. • Jezus powiedział: „Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota nie przeminie z zakonu” (Mt 5,18). • Mówił też o swoim Ojcu jako Panu nieba i ziemi (Mt 11,25). • Niebo to firmament (sklepienie) z gwiazdami (Mt 24,29), • powietrze (Mt 6,26), • tam powstają błyskawice (Łk 17,24) i • deszcz (Łk 4,25). A więc niebo to wszechświat i regiony położone nad ziemią.

Żydzi nie mieli prawa wypowiadać imienia Boga, dlatego zwykle zastępowali je słowem „niebo”. • Syn marnotrawny powiedział: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko tobie” (Łk 15,18.21). • Jezus zapytał: „Skąd był chrzest Jana? Z nieba czy z ludzi?” (Mt 21,25). • Królestwo Niebios i Królestwo Boże występują w Ewangeliach zamiennie.

• Niebo to również miejsce przebywania Boga. • Jezus powiedział, aby uczniowie tak się modlili: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie” (Mt 6,9). • Mówił o ich Ojcu, „który jest w niebie” (Mt 5,16.45; 6,1; 7,11; 18,14) i • o swoim Ojcu, „który jest w niebie” (Mt 7,21; 10,32.33; 12,50; 16,17; 18,10.19). • Obecnie oczekujemy Jezusa przychodzącego z nieba (1 Tes 1,10; 4,16; 2 Tes 1,7). • Odchodząc Jezus powiedział: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego” (J 20,17; patrz Dz 1,10-11). • Teraz przebywa w niebie ze swoim Ojcem. „Albowiem Chrystus wszedł (...) do samego nieba” (Hbr 9,24).

Stąd wniosek: być z Chrystusem to być z Ojcem w niebie. Życ w niebie oznacza „być z Chrystusem”. Wybrani żyją „w Nim” już tu, a tam zachowują i odnajdują w pełni swoją prawdziwą tożsamość, swoje prawdziwe JA. Życ – to być z Chrystusem tam, gdzie on przebywa, bo tam jest i życie, i Królestwo.

Jezus niejako „otworzył” nam niebo przez śmierć na Golgocie za nas i zmartwychwstanie dla nas. Życie błogosławionych polega na korzystaniu w pełni z owoców odkupienia dokonanego przez Chrystusa, który włącza do swej niebieskiej chwały tych, którzy uwierzyli w Niego i pozostali wierni Jego woli. Niebo jest szczęśliwą wspólnotą tych wszystkich, którzy są doskonale zjednoczeni z Chrystusem.

### JAKIE JEST NIEBO?

Nie jesteśmy w stanie pojąć całej rzeczywistości, jaka nas tam czeka, a Biblia podaje nam tylko pewne przesłanki. Najpewniejszym faktem jest to, że w niebie będziemy w bezpośredniej obecności Boga. Po prostu: zamieszkamy w „domu Ojca”.

**(J 14,2-3)** W domu Mojego Ojca jest wiele mieszkań. Jeśliby tak nie było, to czy powiedziałbym wam, że idę przygotować wam miejsce? Gdy pójdę i przygotuję wam miejsce, znowu przyjdę i zabiorę was do siebie, abyście tam, gdzie Ja jestem i wy byli.

To, co dzisiaj jest tajemnicze, tam stanie się jasne.

**(1 Kor 13,12)** Teraz bowiem widzimy niejasno, jakby w zwierciadle, kiedyś ujrzemy twarzą w twarz. Teraz poznaję częściowo, ale kiedyś poznam tak, jak zostałem poznany.

Najpełniejszy obraz nieba przekazuje księga Apokalipsy. Przedstawione tam jest jako miejsce aktywności, niespotykanego piękna, nieograniczonej niczym różnorodności oraz niewymownej radości.

Jan w wizji nieba najpierw zauważył tron Boga, jakby centrum wszechświata:

**(Ap 4,2-11)** Zaraz doznałem zachwycenia w duchu: oto tron stał w niebie, a na tronie Ktoś siedział. Ten, który siedział z wyglądu podobny był do kamienia jaspisu i krwawnika, a dookoła tronu była tęcza podobna do szmaragdu. Wokół tronu były dwadzieścia cztery trony. Na tronach siedziało dwudziestu czterech Starszych, którzy byli odziani w białe szaty, a na głowach mieli złote wieńce. Od tronu wychodziły błyskawice, głosy i gromy, a przed tronem paliło się siedem lamp ognistych, które są siedmioma Duchami Boga. Przed tronem też znajdowało się jakby szklane morze podobne do kryształu. Pośrodku tronu natomiast i wokół tronu były cztery Istoty żyjące, pełne oczu z przodu i z tyłu. Pierwsza Istota żyjąca podobna była do lwa, druga podobna do wołu, trzecia miała twarz jakby ludzką, a czwarta podobna była do orla w locie. Każda zaś z czterech Istot żyjących miała po sześć skrzydeł, dookoła i wewnątrz były pełne oczu. I bez odpoczynku, dniem i nocą mówią: Święty, Święty, Święty. Pan, Bóg, Wszechmogący, Ten, który był i który jest, i który przychodzi. A kiedy Istoty żyjące oddadzą chwałę, cześć

i dziękczynienie Siedzącemu na tronie i Żyjącemu na wieki wieków, wtedy dwudziestu czterech Starszych upada przed Siedzącym na tronie, oddaje pokłon Żyjącemu na wieki wieków i rzuca swoje wieńce przed tronem, mówiąc: Jesteś godny, nasz Panie i Boże, wziąć chwałę i cześć, i moc, ponieważ Ty wszystko stworzyłeś, i z Twojej woli to było, i zostało stworzone.

Ziemijskimi pojęciami opisał tak jak potrafił to, czego nie da się porównać do czegokolwiek na ziemi. Oczywiście, nie pojmiemy wszystkiego, co zobaczył, dopóki nie ujrzymy tego sami. Ten, kto należy do Jezusa może oczekiwać tych wspaniałości, jeśli wytrwa w wierze. Pomaga temu czytanie o tym w Biblii. Najwięcej informacji o niebie znajdujemy w rozdziałach 21 i 22 księgi Apokalipsy.

**(Ap 21,1-2)** I zobaczyłem nowe niebo i nową ziemię. Pierwsze niebo bowiem i pierwsza ziemia przeminęły, i nie ma już morza. I zobaczyłem miasto święte, Nowe Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga, przygotowane jak panna młoda, przystrojona dla swojego męża.

W rozdziale poprzednim Jan opisał los potępionych, a teraz ukazuje radość błogosławionych. Otrzymał wgląd jakby w świt wiecznego dnia Bożego władania pokoju i sprawiedliwości. Już się odbył sąd ostateczny, świat został oczyszczony, zapanowała radość i harmonia. • Ale jakie jest znaczenie nowego nieba i nowej ziemi, które widzi? • W jakim sensie są one nowe? • I jak mamy rozumieć informację, że pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły? • Czy oznacza to unicestwienie obecnego świata i wprowadzenie w jego miejsce całkowicie nowego stworzenia?

• Prorocy Starego Testamentu mówili o rozpadzie nieba i ziemi (np. Ps 102,27; Iz 34,4; 51,6). • Ap. Piotr zapowiedział spalenie lub zagładę świata, po którym mają nastąpić nowe niebiosa i nowa ziemia, „w których mieszka sprawiedliwość” (2 P 3,7.10-13), a • nasz Pan ogłosił: „niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą” (Mt 24,35). Z pozoru, stwierdzenia takie mogą sugerować pozbycie się starego i zastąpienie go całkowicie nowym stworzeniem.

Są jednak istotne argumenty prowadzące do wniosku, że jest to interpretacja niepoprawna. Przede wszystkim, Paweł mówi o obecnym stworzeniu, że ono „z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych”, gdy „będzie wyzwolone z niewoli skażenia” (Rz 8,19-22). Można z tego wyciągnąć wniosek, że nowe niebo i nowa ziemia będzie stworzeniem odnowionym i doprowadzonym do takiego celu, który od zawsze był ich przeznaczeniem.

Taki jest bowiem sens nowego narodzenia: „Jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5,17). Zauważmy, że słowo „przeminęło” jest użyte zarówno w przypadku pierwszego nieba i ziemi, jak i ustąpienia „starych rzeczy” podczas narodzenia na nowo. A przecież oczywistym jest, że człowiek w Chrystusie, który staje się nowym stworzeniem, nie przeminął wraz ze starym, ale jest tym samym stworzeniem jak przedtem, tylko odnowionym i uwolnionym od tego, co poprzednie. Jest teraz na nowo stworzony w Chrystusie Jezusie (Ef 2,10). Przejście od „Adama” do stanu „w Chrystusie” jest przemianą starego w nowe.

Unicestwienie obecnego stworzenia świadczyłoby o niespełnieniu Bożego celu stworzenia, a to z kolei sprzeciwiałoby się doktrynie osoby Boga, którego cele, z samej definicji istoty Boga, nie mogą doznać niepowodzenia. Cel Stwórcy uwidocznił się w fakcie, że wszystko zostało stworzone w Jezusie, przez Niego i dla Niego (Kol 1,16). Dlatego całe stworzenie może zostać przywrócone do pierwotnego stanu, bowiem w Chrystusie „wszystko, co jest na ziemi i na niebie, poєднаło się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego” (Kol 1,20).

Stąd, przez nowe niebo i nową ziemię rozumiemy wypełnienie „czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków” – ogłaszane przez ap. Piotra (Dz 3,21), albo osiągnięcie tego, co Chrystus nazwał *palingenesia*, odrodzeniem: „A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy poszliście za mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sędzić dwanaście plemion izraelskich” (Mt 19,28).

W miarę trwania widzenia Jan zauważa, że **już nie ma morza**. Owo zniknięcie morza nie oznacza, że jest ono złem samo w sobie, ale raczej, że było ono pod pewnymi względami wrogiem człowiekowi. Trzymało w swoich głębinach ciała niezliczonych osób, które zginęły w jego wodach i stąd koncepcja oddania umarłych przez morze w chwili sądu ostatecznego (20,13). Spokój jego rozlanych wód był zwodniczy, bowiem skłonność do gwałtownego narastania fal była obrazem niestabilności grzeszników (Iz 57,20n). A ponieważ jego wody oddzialały ludzi i narody od siebie, jego usunięcie może symbolizować harmonijne zjednoczenie, jak również bezpieczeństwo całej ludzkości w odnowionym stworzeniu.

Ten znany zwrot: „I morza już nie ma”, ma dwojakie pochodzenie.

(1) Może wywodzić się z wierzeń mitologicznych rozpowszechnionych w czasach Jana. • Znanie było babilońskie opowiadanie o stworzeniu świata i o długotrwałej walce między Mardukiem, bogiem stworzenia, a Tiamat, smokiem chaosu. W opowiadaniu tym Tiamat mieszka w wodach zgromadzonych pod firmamentem. • Morze zawsze było żywiołem nieprzyjaznym. Egipcjanie widzieli w nim moc, która pochłania wody Nilu, pozostawiając suche pola.

(2) Starożytne ludy nienawidziły morza, choć w czasach Jana odbywano dalekie podróże morskie. Nie znano wtedy kompasu i dlatego starano się podróżować wzdłuż wybrzeży. • Stąd w księdze „Wyrocznia Sybilli” (5,447) powiada się, że w czasach ostatecznych morze wyschnie, a • w księdze „Wniebowstąpienie Mojżesza” (10,6) stwierdzono, że morze ostatecznie wróci do otchłani. Koniec istnienia morza był w przekonaniu żydowskim końcem istnienia sił przeciwnych Bogu i człowiekowi.

**Miasto święte, nowe Jeruzalem**, zstępujące z nieba od Boga, jest przeciwieństwem do miasta znanego jako „Sodoma i Egipt” lub „Babilon” (11,8; 18,10), które znikło z powodu gniewu sądu Bożego (14,8; 18,2). Nowe Jeruzalem jest miastem zbudowanym na trwałych fundamentach, wolnym miastem Boga żywego. Jest ono święte, ponieważ jego tworzy go naród święty (Ap 3,12; Hbr 11,10.16; 12,12; 13,14; Ga 4,26; 1 P 2,9). Jest nowe, ponieważ należy do nowego nieba i nowej ziemi.

Apokalipsa nawiązuje do ciągle żywego marzenia Żydów – odbudowy Jeruzalem, Miasta Świętego. Myśl ta również może mieć dwojakie pochodzenie.

■ Mogła się zrodzić na podłożu hellenistycznym. • Platon wniósł do światowej myśli filozoficznej koncepcję idei lub form. Według niego, w niewidzialnym świecie istnieje doskonała forma lub idea wszystkiego tego, co istnieje na ziemi, a więc wszystkie rzeczy ziemskie są niedoskonałymi odbiciami niebiańskich rzeczywistości. Istnieje zatem Jeruzalem niebiański, którego Jeruzalem ziemski jest niedoskonałą kopią. • Myśl ta widoczna jest w wizjach żydowskich w okresie pomiędzy Starym a Nowym Testamentem. • W apokryficznej literaturze tego okresu czytamy, że w mesjanicznym wieku pojawi się niewidzialne dotąd Jeruzalem (2 Ezd 7,26). • Autor Drugiej Księgi Ezdrasza mówi o wizji, w której dane mu było oglądać ludzkimi oczami widok niebiańskiej chwały (2 Ezd 10,44-59). • W Drugiej Księdze Barucha mówi się, że Bóg uczynił niebiański Jeruzalem przed stworzeniem raju, że Adam widział to miasto zanim zgrzeszył, że zostało ono w widzeniu pokazane Abrahamowi, a Mojżesz widział je na Górze Synaj, teraz jest ono miejscem zamieszkania Boga (2 Baruch 4,2-6). • Potem ap. Paweł z natchnienia Ducha Świętego pisał o Jeruzalem, które jest w górze (Ga 4,26), a • natchniony autor Listu do Hebrajczyków wspominał o Jeruzalem niebieskim (Hbr 12,22).

■ Drugim podłożem, na którym mogło powstać pojęcie nowego Jeruzalem, jest podłoże żydowskie. Do dzisiaj w synagodze Żyd odmawia modlitwę: „I do Jeruzalem, Twego miasta, powróć z radością i zamieszkać tam jak przyobiecaneś; odbuduj je szybko w naszych dniach, wznies budowlę wieczną; i tron Dawida szybko ustaw tam. Błogosławiony bądź, o Panie, budowniczy Jeruzalem”.

Wizja nowej Jerozolimy zawiera wiele elementów wspólnych oczekiwaniom prorockim, co jest wyraźnym echem Starego Testamentu w Apokalipsie Jana (Iz 54,11-12; 60,10-20; Ag 2,9). • „Oto – powiada Bóg do Izajasza – Ja stworzę nowe niebo i nową ziemię i nie będzie się wspominało rzeczy dawnych, i nie przyjdą one na myśl nikomu” (Iz 65,17). • Izajasz mówi o stworzeniu przez Boga nowego nieba i nowej ziemi, na której życie będzie aktem ciągłego oddawania czci Bogu (Iz 66,22). • W swojej wizji Ezechiel widzi odbudowane Jeruzalem (40 i 48), w którym jest dwanaście bram (Ez 48,31-35).

Pojęcie to występuje w literaturze apokryficznej powstałej w okresie pomiędzy Starym i Nowym Testamentem. • W księdze Enocha Bóg obiecuje: „Ja przemienię niebo i uczynię je wiecznym błogosławieństwem i światłem; Ja przemienię ziemię i uczynię ją błogosławieństwem” (Enoch 45,4). To nowe stworzenie będzie trwało na wieki (Enoch 72,1). Pierwsze niebo przeminie, pojawi się nowe niebo; światło nieba będzie siedem razy jaśniejsze, a nowe stworzenie będzie trwało na zawsze (Enoch 91,16). • Wszechmocny poruszy stworzenie, aby je odnowić (2 Baruch 32,6). • Bóg odnowi swoje stworzenie (2 Ezd 7,75).

• Wyrocznie Sybilli podają: „Miasto umiłowane przez Boga było jaśniejsze od gwiazd, słońca i księżyca, zbudował je jak klejnot świata, a w środku ustawili świątynię ze wspaniałym sanktuarium i ogromną wieżą, dotykającą chmur i widoczną dla wszystkich, aby wszyscy wierni i sprawiedliwi mogli widzieć chwałę niewidzialnego Boga, wizję radości” (5,420-427).

• W księdze Tobiasza czytamy: „Bramy Jeruzalem będą odbudowane z szafiru i ze szmaragdu, a wszystkie mury twoje z drogich kamieni. Wieże Jeruzalem będą zbudowane ze złota, a wały ochronne ze szczerzego złota. Ulice Jeruzalem rozbrzmiewać będą pieśniami wesela, a wszystkie mieszkania ich zawołają: Alleluja” (13,17-18).

Z tego widać, że nowe Jeruzalem było ciągle żywym marzeniem. Opisy te nakładają się. W wizji Jana znajdujemy drogie kamienie, ulice i budynki ze złota, stale otwarte bramy, światło Boże zastępujące światło słońca i księżyca, przybycie narodów przynoszących swoje dary. Smutek ma być zapomniany, grzech przewyciężony, ciemność na zawsze przestanie istnieć, ograniczoność czasu zamieni się w nieskończoną wieczność. To ciągle utrzymujące się przekonanie jest świadectwem trzech rzeczy – tęsknoty duszy ludzkiej za nieśmiertelnością, wrodzonego poczucia grzeszności i wiary w Boga.

Należy też zauważyć, że to wszystko wymagało ogromnej wiary, bowiem w tym czasie Jeruzalem leżało w gruzach. Żydzi jednak wierzyli, że Bóg odbuduje ich miasto. Swoje nadzieje wyrażali terminami rzeczy materialnych, które były symbolami pewności tego, że wierny Bogu lud oczekuje na wieczne szczęście.

Do tego trzeba dodać, że miasto to nie ma żadnego specyficznego wyróżnika. Najważniejszym jego atrybutem są mieszkańcy. Ponieważ odkupieni ludzie są obywatelami świętego miasta z nieba (Flp 3,20), jego wygląd podobny jest do oblubienicy przyozdobionej dla swego męża. Baranek jest Oblubieńcem, z którym jego oblubienica, Kościół, zjednoczyła się w stanie wiecznego błogosławieństwa (19,7-9; por. Ef 5,23-32). Święci stanowią tętniące życiem komponenty nowego Jeruzalem w taki sam sposób, jak na ziemi byli żywymi kamieniami, które formowały duchową świątynię, a której kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus (1 P 2,4nn).

**(Ap 21,3-4)** I usłyszałem donośny głos od tronu, jak mówił: Oto miejsce przebywania Boga z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi. Oni będą Jego ludem, a On, ich Bóg, będzie BOGIEM Z NIMI. I otrze wszelką łzę z ich oczu, i śmierci już nie będzie, ani żałoby, ani krzyku, ani bólu już nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły.

Obwieszczenie podane przez donośny głos z tronu, a usłyszane przez Jana, jest w istocie obwieszczeniem wypełnienia wszystkich Bożych obietnic Przymierza. • Centralnym przesłaniem tych obietnic jest fakt, że Stwórca będzie przebywał ze swym stworzeniem w pełnej harmonii. „Umieszczę też przybytek mój wśród was i dusza moja nie obrzydzi was sobie” – ogłosił Jahwe narodowi wybranemu. „Będę się przechadzał wśród was i będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem” (Kpł 26,11n). • Obietnica ta zostaje zapowiedziana także w zapowiedzi nowego przymierza: „I zawrę z nimi przymierze pokoju (...) i postawię swoją świątynię wśród nich na wieki. I będę wśród nich mieszkał; będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem” (Ez 37,26n; także Jr 24,7; 30,22; 31,33; 32,38; Za 8,8).

A teraz ap. Jan słyszy, że Bóg zamieszka z ludźmi przybyłymi z ziemi i oni będą Jego ludem. Jest to wypełnienie dawnej obietnicy złożonej Abrahamowi, że w jego potomstwie błogosławione będą wszystkie narody (Rdz 12,3; 18,18; 22,18). Obietnica ta już wtedy oznaczała błogosławieństwo całej ludzkości przez Chrystusa, który według ciała jest potomkiem Abrahama (Ga 3,8.16.26-29). Bóg wybrał naród, aby obiecanie błogosławieństwo dla ludzkości przeszło przez osobę i dzieło Jezusa. Jan widzi spełnienie tego wszystkiego w pojawieniu się nowego Jeruzalem.

Obecność Boga wśród Jego ludu jest sama w sobie gwarancją, że raj utracony został przywrócony, a teraz w Chrystusie jest nawet więcej niż przywrócony. Ogłaszanie odkupionym z każdego narodu, że sam Bóg będzie z nimi, niesie w sobie sens, że otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; podobnie smutku, ani krzyku, ani mozołu (por. 7,17; 20,14). Zgodnie z prorocstwem Izajasza: „Wrócą odkupieni przez Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną” (Iz 35,10; 51,11; por. 65,19). Albowiem – wyjaśnia donośny głos – pierwsze rzeczy przeminęły. Wszystko, co zniekształcało i deprecjonowało dzieło stworzenia i społeczeństwo ludzkie, wszelki smutek i cierpienie, i sama śmierć, jako ostatni wróg (1 Kor 15,26), nie będą już rzucać cienia w tym świętym mieście, gdyż nie będą dłużej znane.

Jest to obietnica bliskiej więzi z Bogiem połączona z wszystkimi jej wspianymi konsekwencjami. Bóg ma wspólne *mieszkanie* z ludźmi. Słowo określające mieszkanie to *skene*, co dosłownie znaczy  *namiot*  i słowem tym określono Przybytek na pustyni, coś tymczasowego. Tutaj zaś oznacza, że Bóg zamieszka wśród ludzi na zawsze, zawsze będzie obecny wśród nich.

W tym świecie tylko częściowo korzystamy z obecności Boga, lecz w niebie stale będziemy przebywać w tej obecności.

W Starym Testamencie Bóg często mówi o tym, że Izrael jest Jego ludem, a On jest jego Bogiem. „Umieszczę też przybytek mój wśród was (...). Będę się przechadzał wśród was i będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem” (Kpł 26,11-12). Mówiąc o nowym przymierzu Bóg powiada przez Jeremiasza: „Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem” (Jr 31,33). Podobną obietnicę kieruje On przez Ezechiela: „I będę wśród nich mieszkał; będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem” (Ez 37,27). Największą z wszystkich obietnic jest intymna społeczność z Bogiem, o której możemy powiedzieć: „Ja należę do mojego miłego, a mój miły należy do mnie” (Pnp 6,3).

Ta bezpośrednia i stała więź z Bogiem daje określone korzyści. Nie będzie już łez ani smutku, krzyku ani bólu. W dawnych czasach o tym marzyli prorocy. • „Wieczna radość owionie ich głowę – mówi Izajasz o pielgrzymach na niebiańskiej drodze – dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie znikną” (Iz 35,10). • „I będę się radował z Jeruzalemu i weselił z mojego ludu, i już nigdy nie usłyszysz się w nim głosu płaczu i głosu skargi” (Iz 65,19).

Śmierci też nie będzie. To również było marzeniem starożytnych proroków. „Wszechmocny Pan zniszczy śmierć na wieki i zetrze łzę z każdego oblicza” (Iz 25,8).

**(Ap 21,5-7)** A Ten, który siedzi na tronie, powiedział: Oto wszystko czynię nowe. I mówi: Zapisz to, bo te słowa są wiarygodne i prawdziwe. I powiedział do mnie: Stało się. Ja jestem Alfa i Omega, Początek i Koniec. Ja temu, który pragnie, dam pić darmo ze źródła wody życia. Zwycięzca to odziedziczy i będę dla niego Bogiem, a on będzie Moim synem.

Po raz pierwszy odzywa się sam Bóg; jest On Stwórcą, który może uczynić wszystko nowym. Odnowienie całego stworzenia jest spełnieniem dawnego zapewnienia prorockiego: „Nie wspominajcie dawnych wydarzeń, a na to, co minęło, nie zważajcie! Oto Ja czynię rzecz nową!” (Iz 43,18n). Słowa te dwukrotnie słyszane przez Jana (22,6) są wierne i prawdziwe dlatego, że Bóg jest prawy i spolegliwy (Hbr 6,18; 2 Tm 2,13; por 1 Kor 1,9; 10,13; 1 Tes 5,24; 2 Tes 5,3; Ap 3,14; 19,9.11). Paweł zdecydowanie powiada: „Jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem” (2 Kor 5,17). Bóg może na nowo stworzyć człowieka, a pewnego dnia stworzy nowy wszechświat dla tych, których życie zostało odnowione.

To nie Bóg, lecz znajdujący się przy Nim anioł nakazuje zapisanie tych słów. Słowa te należy zapisać i zapamiętać, bo są one prawdziwe i godne zaufania.

A ponadto wszystko w Nim stało się, tzn. ma swój początek i swój koniec. „Jam jest alfa i omega, początek i koniec”. To samo mówił zmartwychwstały Chrystus na początku tej księgi (1,8). Jan słyszy ten sam głos, który docierał już do proroków: „Ja jestem pierwszy i Ja jestem ostatni, a oprócz mnie nie ma Boga” (Iz 44,6). *Alfa* jest pierwszą literą greckiego alfabetu, a *omega* – ostatnią. Jan stara się rozszerzyć to twierdzenie. Bóg jest *początkiem* i *końcem*. Słowo *początek* brzmi *arche* i nie oznacza początku w czasie, lecz dotyczy źródła wszystkich rzeczy. Słowo *koniec* brzmi *telos* i nie oznacza końca w czasie, lecz w osiągnięciu *celu*. Tę samą myśl, może bardziej filozoficznie, wyraża również Paweł: „Albowiem z niego i przez niego i ku niemu jest wszystko” (Rz 11,36) oraz gdy mówi, że jest „jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4,6).

To, co Bóg zaczął, zawsze doprowadza do końca. Zamiar Stwórcy wszechrzeczy nie może pozostać niezrealizowany. Koniec wszczepiony jest w początek. Bóg-Alfa, Początek, gwarantuje osiągnięcie celu przez Boga-Omegę, Koniec. Bóg, do którego należy pierwsze słowo, wypowiada też słowo ostatnie, a stanie się tak ze względu na wieczną teraźniejszość jego suwerennego istnienia. I dlatego właśnie tylko on może określić siebie jako Wszechmocnego Pana, który dzierży wszelką moc i którego cele nigdy nie spełniają na niczym i dlatego tylko on w swoim majestacie jest odbiorcą wszelkiej prawdziwej chwały (4,8; 11,17; 15,3; 16,7; 19,6; por. Mt 4,10; Pwt 6,13).

W tej scenie Bóg kieruje słowo zachęty dla ówczesnych chrześcijan cierpiących ucisk z powodu ich wiernego świadectwa. Zapewnia ich, że zwycięzca odziedziczy błogosławieństwo nowego nieba i nowej ziemi, ponieważ nadal będzie mu Bogiem, a on będzie Jego synem. Synostwo i dziedzictwo należą nierozdzielnie do siebie dla każdego w Jezusie Chrystusie (Hbr 1,2). W odnowionym stworzeniu chrześcijanin wraz z Jezusem wkracza w pełnię tego synostwa i tego dziedzictwa (Mt 3,17; 17,5; J 1,14). Tutaj spragniony Bożej rzeczywistości chrześcijanin w pełni korzystać będzie ze źródła wody życia (por. J 4,10; 7,37; 1 Kor 6,19n; 1 P 1,18n; 22,17).

**(Ap 21,7-8)** Zwycięzca to odziedziczy i będę dla niego Bogiem, a on będzie Moim synem. A losem tych, którzy są tchórzliwi i niewierni, i czynią to, co obrzydliwe, i morderców, i dopuszczających się nierządu, i uprawiających czary, i bałwochwalców, i wszelkiego rodzaju kłamców, będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga.

Odnowiona rzeczywistość nie będzie udziałem wszystkich powołanych, lecz jedynie tych, którzy mimo różnych prób i doświadczeń pozostaną wierni Chrystusowi, okażą się zwycięzcami.

Tego rodzaju człowiekowi Bóg daje największą ze wszystkich obietnic: „Będę mu Bogiem, a on będzie mi synem”. Obietnicę tego rodzaju otrzymało trzech różnych ludzi Starego Testamentu. • Pierwszym z nich był Abraham: „I ustanowię przymierze moje między mną a tobą i potomkami twoimi po tobie – powiada Bóg do Abrahama – (...) abym był Bogiem twoim i potomstwa twego po tobie” (Rdz 17,7). • Drugim był syn Dawida, który miałby odziedziczyć królestwo: „Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem” (2 Sm 7,14). • Uczni żydowscy upatrywali Mesjasza mówiąc o Nim w trzeciej osobie: „Ja zaś uczynię go pierworodnym, najwyższym wśród królów ziemi” (Ps 89,28).

Jest to niezwykła obietnica. Każdy zwycięzca otrzymuje taką samą obietnicę jak Abraham, protoplasta narodu, jak Dawid w imieniu swego syna Salomona i jak sam Mesjasz. Człowieka wiernego Jezusowi obdarza Bóg największym w całym wszechświecie zaszczytem.

Jednak są tu i potępieni. Nie ma udziału ani dziedzictwa w świętym mieście dla wymienionych rodzajów ludzi. • Bojaźliwi to ci, którzy boją się i służą raczej ludziom niż Bogu. • Niewierzący to ci, którzy porzucili ewangelię i jej zaproszenie do zawierzenia Chrystusowi. • Skalani to ci, którzy oddali się niemoralnym i wynaturzonym praktykom. • Zabójcy to ci, którzy nisko cenią krew ludzką i ręce ich splamione są krwią niewinnych. • Wszetecznicy folgują swoim żądom nie szanując świętości węzła małżeńskiego. • Czarownicy pozwalają, aby ich życie rządzone było przez zaklęcia, gwiazdy i demoniczną magię, a nie przez Boga i jego mądrość. • Bałwochwálcy oddają cześć stworzeniu zamiast Stwórcy (Rz 1,25). A wszyscy • kłamcy powierzyli siebie fałszowi zamiast prawdzie, umiławszy raczej ciemność niż światłość i odwróciwszy się od tego, który jest Prawdą i Światłością świata (J 3,19; 8,12; 14,6).

Tacy ludzie zostają wykluczeni, a raczej wykluczają sami siebie, z nowego nieba i nowej ziemi (por. w. 27 i 22,15). Nie opamiętali się i całkowicie oddali się swojej nieprawości (por. 9,21; Rz 1,24.26.28). Są to ci, którzy kategorycznie odrzucają Jezusa i dobrowolnie upierają się trwać w praktykowaniu zła. Chrystus przyszedł odkupić grzeszników wszelkiego rodzaju (Mk 10,45; 1 Tm 1,15), a krew Bożego Baranka oczyszcza od wszelkiego grzechu (1 J 1,7). Jest to sedno łaskawej obietnicy z wersetu 6: „Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody życia”. Odpowiednio Paweł napisał do członków zboru korynckiego: „Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwálcy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą. A takimi niektórzy z was byli, aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego” (1 Kor 6,9-11).

Jest nieuprawnione wyciąganie wniosku, że ktoś zamknął sobie drzwi do nieba, ponieważ skłamał albo uległ żądom ciała, a nawet popełnił morderstwo. Odtrącenie Jezusa pozbawia człowieka udziału w niebiańskim dziedzictwie.

**(Ap 21,9-10)** I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, mających siedem czasz, napełnionych siedmioma ostatnimi plagami. I powiedział do mnie: Chodź, pokażę ci Pannę Młodą – Małżonkę Baranka. I przeniósł mnie w duchu na górę wielką i wysoką, i pokazał mi święte miasto Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga,

Teraz apostoł ogląda oblubienicę – małżonkę Baranka i która również tutaj widziana jest jako miasto Jeruzalem zstępujące z nieba od Boga (21,2). Przeniesiony w duchu ogląda wspaniałe widowisko z perspektywy wysokiej góry, co umożliwia mu właściwe spojrzenie na chwalebne miasto, które ma opisać.

**(Ap 21,11)** mające chwałę od Boga. Jego blask był podobny do blasku drogocennego kamienia, jakby jaspisu, przezroczystego jak kryształ,

Chwała świętego miasta zamieszkanego przez niezliczone zgromadzenie odkupionych, ma chwałę Bożą – chwałę, której język ludzki nie jest w stanie właściwie opisać. A jednak Jan ma opisać to, co widzi (1,19) i tutaj, ponownie może jedynie odwołać się do analogii. Niebiański blask miasta podobny jest do blasku jaspisu, lśniącego jak kryształ – analogia użyta już

wcześniej: „Zaraz doznałem zachwycenia w duchu: oto tron stał w niebie, a na tronie Ktoś siedział. Ten, który siedział, z wyglądu podobny był do kamienia jaspisu i krwawnika, a dookoła tronu była tęcza podobna do szmaragdu” (4,3). I słuszną analogia, bowiem poniżej czytamy, że „oświecła je chwała Boża, a lampą jego jest Baranek” (21,3).

**(Ap 21,12-14)** Miało mur wielki i wysoki, miało dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów, i wypisane imiona, które są imionami dwunastu pokoleń synów Izraela: od wschodu trzy bramy, i od północy trzy bramy, i od południa trzy bramy, i od zachodu trzy bramy. A mur miasta miał dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka.

Potężny i wysoki mur symbolizuje potęgę miasta. Miasto z widzenia Ezechiela (48,30nn) miało dwanaście bram powiązanych nazwami z dwunastoma plemionami Izraela. To święte miasto oglądane przez Jana ma też dwanaście bram z imionami dwunastu plemion izraelskich. Jan też zauważa, że mur ma dwanaście kamieni węgielnych oznaczonych imionami dwunastu apostołów Baranka. Tych dwunastu patriarchów Izraela i dwunastu apostołów Baranka tworzy liczbę dwudziestu czterech Starszych (4,4.10; 5,8; 11,16), którzy symbolicznie reprezentują całość wierzących Starego i Nowego Testamentu oraz pełnię Kościoła (por. Hbr 11,39nn). A to z kolei symbolizuje fakt, że święte miasto składa się z ludzi odkupionych przez Baranka.

**(Ap 21,15-21)** Ten, który mówił ze mną, miał miarę, trzcinę złotą, by zmierzyć miasto, jego bramy i mur. A miasto ma kształt czworoboku, i jego długość jest taka sama, jak i szerokość. I zmierzył miasto trzciną. Jego długość, szerokość i wysokość są równe i mają po dwanaście tysięcy stadiów. I zmierzył jego mur. Ma sto czterdzieści cztery łokcie, według miary człowieka, którą posłużył się anioł. A jego mur jest zbudowany z jaspisu, a miasto z czystego złota, podobnego do przezroczystego szkła. Warstwy fundamentu pod murem miasta są ozdobione wszelkimi drogocennymi kamieniami. Warstwa pierwsza to jaspis, druga – szafir, trzecia – chalcodon, czwarta – szmaragd, piąta – sardoniks, szósta – krwawnik, siódma – chryzolit, ósma – beryl, dziewiąta – topaz, dziesiąta – chryzopraz, jedenasta – hiacynt, dwunasta – ametyst. A dwanaście bram to dwanaście pereł. Każda z bram jest z jednej perły. A główna ulica miasta jest z czystego złota, przezroczystego jak szkło.

Mierzenie miasta za pomocą złotego kija mierniczego samo w sobie oznacza, że jego wymiary pozostają w pełnej zgodzie z planem i celem Stwórcy. Cała scena ma wydźwięk symboliczny. Wymiary czworokąta oznaczają doskonałą harmonię symetrii. Jego potęgą i wielkością oddane zostały przez liczbę dwunastu tysięcy stadiów, to znaczy około 2400 km, a jego długość i szerokość, i wysokość są równe. Liczba dwanaście tysięcy ma znaczenie symboliczne. Trzy – oddaje Trójjedynego Boga, cztery – reprezentuje cztery strony świata, tysiąc – reprezentuje w mnożeniu ogół ludzkości. Zauważamy tu powiązanie ze stu czterdziestu czterema tysiącami zapieczętowanymi jako własność Pana (liczby są takie same), a którzy w innym miejscu zostali określani, jako „tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków”, ubrany w białe szaty sprawiedliwości ich Odkupiciela (7,3-14). Liczby oznaczają wieczne miasto jako miejsce zamieszkania olbrzymiego zgromadzenia ludzi z każdego pokolenia i z każdego kraju, którzy zostali odkupieni przez zbawczą łaskę Boga w Chrystusie Jezusie.

Wysokość muru sto czterdzieści cztery łokcie, to około 66 metrów, symbolizuje światowe żniwo odkupieńczej łaski Bożej wśród ludzi. Uwaga, że miara ta jest według miary ludzkiej, którą się posłużył anioł, wydaje się wskazywać, iż jest to obliczenie dokonane przez istotę stworzoną, oraz z podtekstem, że liczby te mają głębsze znaczenie niż tylko matematyczne.

Opis murów, fundamentów, bram i ulic świętego miasta to próba oddania za pomocą ludzkich pojęć czegoś, co jest nie do opisanego. Przezroczyste złoto i drogocenne kamienie mogą zaledwie dać wrażenie niebiańskiego piękna i blasku tego, co widział Jan. Prawdziwa świetność nowego Jeruzalem i jego mieszkańców to chwała Boża. Przedsmak tej chwały doznawany był przez wiernych podczas ziemskiej pielgrzymki (Flp 3,20; 1 Kor 13,12; Hbr 11,10.13.16; 13,14). Pełnia zaś będzie oglądana i poznana w niebie, gdzie nie będzie już potrzebna ziemską symboliką i analogie.

**(Ap 21,22-23)** Ale świątyni w nim nie zobaczyłem, bo jego świątynią jest Pan, Bóg Wszechmogący i Baranek. I miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby mu świeciły, bo oświeciła je chwała Boga, a jego lampą jest Baranek.

W świętym mieście nie ma świątyni ani żadnego sanktuarium, ponieważ całe miasto jest jakby świątynią. Jego czworokątna struktura oglądana w widzeniu, przypomina czworokątne miejsce najświętsze Bożej obecności w dawnym przybytku Mojżeszowym, a świątynia Salomona była „obrazem i cieniem niebiańskiej” (Hbr 8,5).

Budulcem tego prawdziwego sanktuarium nie są kamienne bloki ani nawet drogocenne kamienie czy metale, ale ludzie odkupieni krwią Baranka, którzy jako „żywe kamienie” budują się „w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 P 2,5; por. Ef 2,20-22). Ale w ostatecznej perspektywie to nie oni tworzą mieszkanie Boga, lecz sam Bóg jest ich mieszkaniem (Ps 90,1).

Bezpośrednia obecność Boga usuwa wszelką potrzebę światła z zewnątrz. Światło niestworzone, samoistne, nierozdzielnie związane z samym Bogiem będzie nieustannie rozświetlać miasto. Jego lampą jest Baranek, którego życie jest światłością ludzi (J 1,4), a którego chwała jest odwieczną chwałą Ojca (J 17,5). To jej przedsmak oglądali trzej apostołowie na górze przemienienia (Mt 17,2). Nic dziwnego, że Jan składa świadectwo: „I ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę jaką ma jedyny Syn od Ojca” (J 1,14), a Piotr pamiętał do dnia swojej śmierci jako naoczny świadek „jego wielkości”, że „wziął On bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki go doszedł głos od Majestatu chwały: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem” (2 P 1,16n).

**(Ap 21,24-27)** I narody będą chodzić w świetle miasta, i królowie ziemi wniosą do niego swoją chwałę. I jego bramy nie będą zamykane w dzień, a nocy przecież tam nie będzie. Narody wniosą do niego chwałę i dostojęństwo. A nie wejdzie do niego nic skalanego ani ten, kto czyni obrzydliwości, i kłamca, a tylko ci, którzy są zapisani w księdze życia Baranka.

Zapewnienie dotyczące świętego miasta, że narody chodzić będą w jego świetle, a królowie ziemi wnosić będą do niego swoją chwałę, zapowiada spełnienie obietnicy zapowiedzianej przez Izajasza: „I pójda narody do twojej światłości, a królowie do blasku, który jaśnieje nad tobą” (60,3). Będzie to scena radości i splendoru, gdy odkupione krwią Baranka ludy wniosą do nowego Jeruzalem sławę i dostojęństwo narodów. To zgromadzenie w harmonii z Bogiem i sobą wyrazi w niczym nie ograniczonej pełni potencjał znajdujący się w człowieku dzięki stworzeniu człowieka na obraz Boga i dzięki odrodzeniu mocą Ducha Świętego – co rozkwitnie dopiero teraz po odnowieniu wszechrzeczy. Dlatego też chwała i cześć, którymi obdarzone są narody, będzie całkowicie i z wdzięcznością przypisana chwale i czci Wszechmocnego Boga, ich Stwórcy i Odkupiciela.

Inne zapewnienie, że bramy miasta nie będą zamknięte w dzień, niesie w sobie znaczenie doskonałej wolności świętych w chwale wynikającej z doskonałego zestrojenia ich woli z wolą Boga, na którego obraz zostali stworzeni, a teraz w pełni przemienieni. Nie znajdujemy tu sugestii, że bramy będą zamykane na noc, jak wynika to z konieczności w naszym upadłym świecie, gdyż, jak dodaje Jan, nocy tam nie będzie, ponieważ jego światłem jest chwała Pana Boga i Baranka (w. 23), co oznacza, że dzień ten jest dniem wiecznym. Co więcej, ponieważ nowe niebo i nowa ziemia zostały oczyszczone z wszelkiego zła i bezbożności, nie będzie istniała wroga siła zagrażająca pokojowi miasta i nie będzie potrzeby zamykania jego bram. I znów będzie to wypełnienie sytuacji przedstawionej w prorocztwie Izajasza: „I twoje bramy będą stale otwarte, ni w dzień, ni w nocy nie będą zamykane (...) Światłością w dzień nie będzie ci już słońce, a blask księżyca nie będzie ci już świecił, lecz Pan będzie twoją wieczną światłością” (Iz 60,11.19).

Z końcowej deklaracji wynika, że nastąpiło pełne wykluczenie wszelkiego zła przez oczyszczenie świata w czasie sądu ostatecznego (21,8; 22,15). Mieszkańcami wiecznego miasta będą tylko ci, którzy są zapisani w księdze życia Baranka. Zostali oni powołani, usprawiedliwieni i uwielbieni łaską Boga, który przeznaczył ich do przemienienia na obraz Jezusa (Rz 8,29). I tak wypełni się jeszcze jedna obietnica dawnego prorocztwa: „A twój lud będą stanowić tylko sprawiedliwi” (Iz 60,21).

**(Ap 22,1-2)** I pokazał mi rzekę wody życia, lśniąca jak kryształ, wypływającą spod tronu Boga i Baranka. Pomiędzy główną ulicą miasta a rzeką, stąd i stamtąd, jest drzewo życia, które rodzi dwanaście owoców, wydając owoc w każdym miesiącu. A liście tego drzewa służą do leczenia narodów.

To, co Jan ogląda w tym widzeniu – to raj odzyskany. Wszystko, co utraciliśmy w Adamie, zostaje przywrócone w Chrystusie – można powiedzieć, że nawet więcej niż przywrócone, bo w wymiarze pełniejszym. Rzeka płynąca w Ogrodzie Eden (Rdz 2,10) teraz się pojawia jako rzeka wody życia, tak czysta i zdrowa, jak kryształ. Tutaj też zauważamy pokrewieństwo z widzeniem Ezechiela, który miał wizję rzeki wypływającej ze świątyni, przynoszącą życie wszelkiemu żywemu stworzeniu, a różne drzewa rosły na jej brzegach, wydając owoc do jedzenia co miesiąc, a ich liście były ozdrowieńcze (Ez 47,1-12). W scenie opisanej przez Jana, rzeka darząca życiem płynie przez święte miasto środkiem ulicy i tylko jedno drzewo, drzewo życia rośnie po obu brzegach rzeki, dostępne dla wszystkich, i wydające owoc co miesiąc, to znaczy, nieustannie,



gdyż nie ma już śmierci, która skróciłaby obfite życie drzewa (20,14; 21,4). Co więcej, podobnie jak liście z drzew Ezechiela, liście tego drzewa służą do uzdrawiania narodów. Jest to, krótko mówiąc, obraz całkowitego pokoju i pomyślności.

Pojedyncze drzewo (w przeciwieństwie do wielu drzew w widzeniu Ezechiela) zostało konkretnie nazwane drzewem życia, co wyraźnie wskazuje na jego bezpośrednie powiązanie, a może identyczność z drzewem życia z księgi Rodzaju (2,9), od którego odpędzony został upadły Adam. W Chrystusie człowiek odzyskuje utracony raj i zostaje przystosowany do życia w chwale, do której został stworzony.

Rzeka z wodą życia symbolizuje niewyczerpaną łaskę Boga (por. Ps 65,10). Jest to rzeczywistość, o której pisał Psalmista: „Jest rzeka, której nurty rozweselają miasto Boże, przybytek święty Najwyższego” (Ps 46,5), i źródło, które widział Joel wypływające z przybytku Pana (Jl 3,23), oraz woda życia, do której Baranek prowadzi swój lud (7,17; 21,6). A wypływa ona z tronu Boga i Baranka. Suwerenny Bóg, Stwórca wszystkiego, jest także Odkupicielem upadłego stworzenia i rzeka wypływająca z tronu jest obrazem żywej wody jego łaski. W Baranku Bóg-Stwórca jest Bogiem pojednania (Ga 5,19); stąd hymn niebiańskich istot: „Godzien jest ten Baranek zabity (...) temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków” (5,11-13).

**(Ap 22,3-5)** I nic już nie będzie obłożone kłatwą. A w mieście będzie tron Boga i Baranka, i Jego słudzy będą Mu służyć. I będą oglądali Jego oblicze, i Jego imię będą mieli na czołach. I nocy już nie będzie, i nie będą już potrzebowali światła lampy i światła słońca, bo Pan, Bóg, będzie im świecił i będą królować na wieki wieków.

Następnym powiązaniem wizji Jana z opisem stworzenia i upadku człowieka w księdze Rodzaju jest stwierdzenie, że w świętym mieście nie będzie już nic przekłętą, gdyż wskazuje to na usunięcie przekleństwa, które człowiek sprowadził na siebie przez grzech (Rdz 3,17nn) oraz jest to wypełnienie proroctwa Zachariasza: „Tam będą mieszkali, bo nie będzie już kłatwy. Jeruzalem będzie żyć bezpiecznie” (Za 14,11). I znów dzieje się tak dzięki odkupieńczej ofierze Baranka, który ofiarował siebie za nas na krzyżu, symbolu przekleństwa, jak napisał ap. Paweł: „Chrystus wykupił nas od przekleństwa Prawa, gdyż stał się za nas przekleństwem” (Ga 3,13). A to z kolei powoduje, że tron Boga i Baranka będzie się znajdował w nowym Jeruzalem i będzie tam jako niewyczerpane źródło łaski i błogosławieństwa dla jego mieszkańców uratowanych od przekleństwa i potępienia. Są to jego słudzy, którzy służyć mu będą, wykonując jego wolę, a przez to z radością spełniają cel stworzenia ich na obraz Boga. Ubrani w szaty świętości, które zostały wyprane i wybielone we krwi Baranka, stoją przed Bożym tronem i nieustannie służą w jego świątyni (7,14n).

Co więcej, oglądać będą Jego oblicze. Jest to szczyt i wypełnienie wszelkiego błogosławieństwa – nie tylko przebywać w atmosferze obecności Boga, ale widzieć jego oblicze, co znaczy doznawać pełnej harmonii i bliskości ze Stwórcą, a także, dzięki jego odkupieńczej łasce, stać przed nim z niezachwianą pewnością i mieć z nim więź w pełni miłości. Pamiętamy to stare błogosławieństwo Aarona:

**(Kpł 6,22-26)** I mówił znowu Jahwe do Mojżesza tymi słowami: Powiedz Aaronowi i jego synom: tak oto macie błogosławić synom Izraela. Powiecie im: Niech cię Jahwe błogosławi i strzeże. Niech Jahwe rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem.

Teraz lud Pana doznawać będzie pełni radości przebywania w bezpośredniej obecności Stwórcy.

Taka więc szczęśliwej intymności, na wieki zaspokoi tęsknotę dawnego oczekiwania wiernych sług Pana we wszystkich pokoleniach. • W dawnych czasach Hiob wierzył, że na własne oczy ujrzy Boga, jego żyjącego Odkupiciela: „Lecz ja wiem, że Odkupiciel mój żyje i że jako ostatni nad prochem stanie! Że potem, chociaż moja skóra jest tak poszarpana, uwolniony od swego ciała będę oglądał Boga. Tak! Ja sam ujrzę go i moje oczy zobaczą go, nie kto inny. Moje nerki zanikają we mnie za tym tęsknić” (Hi 19,25-27). • Serce Dawida wypełnione było tą samą pewnością: „Ale ja dzięki sprawiedliwości ujrzę oblicze twoje, kiedy się obudzę, nasycę się widokiem twoim” (Ps 17,15). • Oglądanie twarzy Pana oznacza także rozwianie wszelkich wątpliwości, niepewności i niewiedzy: „Teraz bowiem widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce – głosił ap. Paweł – ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest cząstkowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany” (1 Kor 13,12). • Choć wierzący w Chrystusa są dziećmi Bożymi, jednak, jak mówi ap. Jan, nie jesteśmy tym, czym będziemy później, wiedząc, że „gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest” (1 J 3,2). Oglądanie jego oblicza oznacza osobistą więź absolutnego zaufania i otwartości. Potwierdzone

to jest przez zapewnienie, że imię jego będzie na ich czołach (3,12; 7,3; 14,1), bowiem oznacza to nie tylko ich drogocенność dla tego, do którego z radością należą (por. 1 Kor 6,19n), ale także to, że w wielkim tłumie odkupionych mieszkańców świętego miasta nie będzie nikogo nieznanego i niekochanego, nikogo, kto by stracił swoją tożsamość w tłumie, nikogo, kto nie ogłądałby go twarzą w twarz.

Powtórzenie zapewnienia, że nocy już nie będzie i że nie będą już potrzebowali światła lampy ani światła słonecznego, ponieważ Pan, Bóg, będzie im świecił (21,23.25) jest czymś więcej niż tylko powtórzeniem. Będzie to pełne i niczym nie ograniczone doświadczenie tego, co wyraził ap. Paweł: „Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświecił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym” (2 Kor 4,6). Jest to światło absolutne. W tym świetle odkupieni przez Pana panować będą na wieki wieków. Ale panowanie to nie jest tylko ich własnym niezależnym panowaniem, tak jak światłość, w której służą, nie jest światłem przez nich wytwarzanym. To Pan włada ponad wszystkimi. On jedynie jest Królem królów i Panem panów (17,14; 19,16). Ich królowanie jest w Tym i przez Tego, który ich kocha i wyzwolił ich z grzechów przez swoją krew (1,6; 5,10). Ich panowanie – to panowanie wraz z Nim (2 Tm 2,12; por. Rz 8,17; Łk 22,28-30) i właśnie dlatego trwa na wieki wieków.

#### NA ZAKOŃCZENIE

- Chcemy być tam, gdzie jest Jezus. Nie interesuje nas niebo, jako bezpieczne miejsce pełne szczęśliwości. Chcemy być z Jezusem. On mówił do uczniów, że zabierze ich tam, gdzie sam jest. Modlił się: „Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowalesz mnie przed założeniem świata” (J 17,24). Pomyślmy – mówił: by byli ze mną, gdzie Ja jestem”, nie mówił – gdzie Ja będę. To jest prawdziwy Bóg objawiony w ciele! Przebywanie w ciele człowieka nie pozbawiło go atrybutów Boga i dlatego we wnętrzu Bożego dziecka zapalił tęsknotę, a nawet potrzebę powrotu do Domu Ojca, do naszego prawdziwego domu.

- W świetle danemu ap. Pawłowi objawienia tajemnicy zmartwychwstania ciała (1 Kor 15,50.53.54) w niezniszczalnych już i pozbawionych skażenia ciałach znajdziemy się na wieczność tam, gdzie jest nasz Pan. I możemy nazywać to niebem.

- Przy pomocy symbolu szklanego morza z wizji ap. Jana, Bóg upewnia nas, że wówczas będziemy widzieli i pojmowali wyraźniej niż teraz, znaczenie działania Bożej Opatrzności. Wówczas ujawnią się sprawiedliwe dzieła Boga (Ap 15,1-4).

- Jan powiedział: „Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy”. Po powtórnym przyjściu Chrystusa w pełni ujawni się nasz status dziecka Bożego. Publicznie ukazana zostanie chwała, jaką mieć będą dzieci Boże.

- Teraz staramy się wystrzegać wychodzenia poza to, co zostało objawione w Piśmie – czy to wyraźnie i wielokrotnie, czy poprzez implikacje.

- Wystrzegamy się poglądów wyraźnie głoszonych przez niektórych, jakoby życie przyszłe – czy to stanie przejściowym, czy w ostatecznym – miało być tak całkowicie odmienne, że nie będzie w żadnym stopniu powiązane z życiem teraźniejszym. Tak, na przykład, błędnie zakłada się – w domyśle lub wyraźnie – brak indywidualnej tożsamości człowieka w przyszłym życiu.

- Wystrzegamy się każdej nauki o rzeczach ostatecznych, która kładzie nacisk na fakt, że wierzący będą w wieczności cieszyli się głównie brakiem bólu, trosk, trudu pracy, ciężaru chorób, itp. a zapomina się przy tym, że to brak grzechu – źródła wszelkiego zła – da nam prawo do radowania się tą wolnością.

- I na koniec, wystrzegamy się wszelkich teorii wiecznej radości w nowej ziemi i w nowym niebie, które są skupione głównie na człowieku. Nastawiamy się na wyłączne radowanie się pełną blasku chwałą naszego Pana (Ps 73,25; Rz 11,36; 1 Kor 10,31; Ap 7,15; 21,3.4). Bo niebo to być razem z Nim.

Konspekt do dwunastu rozważań pastora Kazimierza Sosulskiego wyemitowanych w Radiu Pielgrzym w okresie 14.05 – 30.07.2014 roku pod wspólnym tytułem „Człowiek, niebo i piekło”.

(1) Dzień, w którym umarła śmierć; (2) Czym jest życie wieczne; (3) Człowiek a śmierć; (4) Człowiek a potępienie; (5) Człowiek i zaświaty; (6) Człowiek i powrót Jezusa; (7) Człowiek i zmartwychwstanie; (8) Człowiek i sąd ostateczny; (9) Człowiek i niebo; (10) Człowiek a jezioro ogniste; (11) Uchwyćmy się Życia; (12) Trzymajmy się Życia